

Spotkania

z aniołami



► **Architektura Lanckorony:** Stromy rynek w sercu miasteczka i drewniane chatupy pokryte gontem tworzą niepowtarzalną kompozycję. [FOT. ARC]

Dziennik

Śr. nakład 31615 egz.

Zasięg ogólnopolski



s. 18



s. 19

BESKID ZACHODNI Cisza, spokój, relaks. Bez plaży, tłumów, luksusu — taki jest Bursztynowy Szlak. Coś dla prawdziwych turystów.

Albert Stawiszynski

a.stawiszynski@pb.pl ☎ 022-333-98-58



Gdzie zacząć przygodę? W uroczej Lanckoronie w Beskidzie Makowskim. Kto ma szczęście, spotka w tym spokojnym miasteczku opiekuńczego ducha.

Mieszkańcy miejscowości na trasie Bursztynowego Szlaku w Beskidzie Zachodnim wzięli sprawę w swoje ręce. Dzięki pieniądзом unijnym i pomocy założonych przez siebie firm społecznych, zachęcają turystów do odwiedzania tego wyjątkowego kawałka Polski. Warto — na szlaku są takie perełki, jak Lanckorona, Sucha Beskidzka, Wysoka, Przysłop czy Stryszawa.

Zachwyt malarza

Lanckorona — 40 km na południe od Krakowa. Nie tylko zamek robi wrażenie. Uczta dla oczu jest stromy rynek w centrum miasteczka — każdy drewniany dom z podcieniami i krytym gontem dachem pamięta czasy dawnych jarmarków.

— Lanckorona to raj. Przyjeżdżamy tu na warsztaty malarskie. Pochyliły rynek to jedyny taki w Europie. Z trudem się go maluje. Lanckorona ma

jeszcze jeden walor artystyczny: leży na wzgórzu — zachwyca się Michał, jeden z napotkanych tu młodych artystów.

Rzeczywiście, najwyższy punkt, czyli Góra Lanckorońska (550 m n.p.m.), króluje nad okolicą. Z jej szczytu, który chętnie zdobywają turyści zainteresowani ruinami XIV-wiecznego zamku, roztacza się widok na lasy, skały, wąwozy i wzgórze.

— Kiedy zawitałam tu przed kilkoma laty, pomyślałam, że to wspaniałe miejsce do zamieszkania na stałe. Nawiązałam kontakt z miejscowym środowiskiem, rozwijając przy okazji inicjatywę społeczną — program „Babiniec”, stwarzający szanse rozwoju kobietom ze środowisk wiejskich — wspomina Renata Bukowska, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Lanckoronie.

Szefuje także działającemu w miasteczku Stowarzyszeniu Ekologiczno-Kulturalnemu „Na Bursztynowym Szlaku”, które zaangażowało się w tworzenie lokalnego ekomuzeum, czyli zespołu rozsianych po okolicy ciekawych przyrodniczo i historycznie miejsc, połączonych wspólnym programem zwiedzania.

— Przyjezdni mogą wnikać w tajemnice miasteczka i regionu. Muzeum bez murów to idea eksponowania miejsc, gdzie przyroda sąsia-

duje z zabytkami i regionalnymi produktami, stworzonymi przez rodzimych artystów — wyjaśnia Renata Bukowska.

W skład ekomuzeum wchodzi rynek, przy którym mieści się izba muzealna przedmiotów codziennego użytku z ubiegłych wieków, kościół parafialny św. Jana Chrzciciela, ufundowany przez Kazimierza Wielkiego, kościółek Świętego Krzyża na tutejszym cmentarzu i inne zabytkowe budowle oraz przyrodnicze ciekawostki.

Izba muzealna znajduje się w jednym ze starych drewnianych domów. Obejrzeć można typowe mieszczkańskie wnętrza i przedmioty codziennego użytku mieszkańców Lanckorony, a w sklepiku obok — kupić lokalne wyroby.

— To rękodzieła miejscowych artystów i rzemieślników. Dla nas są szansą na rozwój regionu i poprawę sytuacji mieszkańców, którzy w turystyce znajdują źródło dochodu — mówi sprzedawczyni w sklepiku.

Mimo że turyści coraz bardziej interesują się Lanckoroną, miasteczko nie straciło wyjątkowej, sennej atmosfery, opiewanej przez zachwyconych okolicą artystów — Marka Grechutę, Jerzego Kiersta, Jacka Wojstę i innych. To idealne miejsce na spotkanie z aniołem — tak mówią miej-

Dziennik

Śr. nakład 31615 egz.

Zasięg ogólnopolski





► **Dwór na Wysokiej:** Króluje nad okolicami Jordanowa. We dworze goście mogą wysłuchać cotygodniowych recitali lutniowych Antoniego Pilcha. [FOT. ARC]

Dziennik

Śr. nakład 31615 egz.

Zasięg ogólnopolski



scowi i co roku organizują imprezę „Anioł w Miasteczku”.

Wiatrak ekologiczny

Kiedy zjeżdża się z Lanckorony drogą w dół, szybko trafia się do Suchoj Beskidzkiej, nad którą góruje Babia Góra. Tutaj czart miał zdybać Pana Twardowskiego w karczmie Rzym — drewniana gospoda na suskim rynku do dziś podejmuje przyjezdnych. Najcenniejszym zabytkiem okolicy pozostaje renesansowy zamek — Mały Wawel, otoczony parkiem z oranżerią i domkiem ogrodnika, gdzie ma siedzibę muzeum regionalne. Będąc tu, nie można nie zwiedzić zespołu kościelno-klasztornego z początku XVII w.

Sucha Beskidzka jest pełnym życia miastem z doskonałą bazą wypadową dla turystów pragnących przebyć okoliczne szlaki wiodące przez góry, lasy i doliny. Prowadzą na Przysłop, Żurawicę, Mioduszynę i dalej.

Przewidziano tu między innymi takie atrakcje, jak białe i zielone kuligi z zaprzęgiem konnym, ogniska z pieczeniem kielbasy, warsztaty folklorystyczne, turnieje lucznicze czy biesiady góralskie w drewnianych karczmach. W Przysłopi od lat szanują ekologię.

— Z pomocą parafian postawiliśmy kilka lat temu elektrownię wiatrową. Dziś to nasza wizytówka. Wszyscy zachwycają się wiatrakami. Przyczynił się do integracji lokalnej społeczności — twierdzi Romuald Wilk, proboszcz parafii w Przysłopi.

Niedaleko leży malowniczy Jordanów, a w nim stoi XVI-wieczny Dwór na Wysokiej. Odrestaurowany przez obecnego właściciela, stanowi siedzibę Bractwa Lutniowego,

UNIA PROMUJE

► Szlak Bursztynowy „Przyroda, tradycja i ludzie” to polsko-słowacko-węgierska inicjatywa ekoturystyczna wzdłuż historycznego traktu od Budapesztu przez Bańską Szczawnicę po Kraków i dalej — doliną Wisły po Morze Bałtyckie. Trasa



dziedzictwa, którą tworzy międzynarodowy szlak rowerowy oraz lokalne pętle tematyczne, eksponuje przyrodę, tradycje, lokalną kuchnię, rzemiosło, sztukę, imprezy i jarmarki.

„Gospodarka Społeczna na Bursztynowym Szlaku” to eksperymantalny projekt realizowany w pięciu regionach Polski południowej, m.in. w Lanckoronie. Ma wspierać model lokalnej gospodarki społecznej. Dzięki niemu powstało kilka prekursorских przedsięwzięć społecznych promujących region. Projekt jest finansowany z pieniędzy unijnych w ramach inicjatywy wspólnotowej EQUAL. „Fundacja Partnerstwo dla Środowiska”, inicjator przedsięwzięcia, pełni rolę administratora projektu.

które organizuje koncerty muzyki dawnej.

— Codziennie staram się śpiewać „Bogurodzicę”. Jeśli we dworze mam gości — również im śpiewam. Najlepsza akustyka jest w piwnicy, gdzie przez lata przechowywane były wina — opowiada Antoni Pilch, właściciel dworu.

Bywają u niego przeróżni goście.

— Najczęściej — poszukiwacze świętego spokoju. Rodziny, artyści. Zdarzali się nawet harcerze. Nie mam stałego cennika usług. W zależności od tego, jaki gość do mnie zawita, taką pobieram opłatę — uśmiecha się Antoni Pilch.

Drewniana jaskółka

Z Jordanowa trzeba koniecznie zajrzeć do Stryżawy — kolejnego barwnego beskidzkiego zakątka. Jej granice biegną pasmami górskimi. Od północy to pasmo Leskowca w Beskidzie Małym, od wschodu pasmo Żurawnicy, od południa

pasmo Jałowieckie i od zachodu pasmo Pewelskie.

W Stryżawie jest jedyne w Polsce Muzeum Zabawki Ludowej, gdzie odbywają się warsztaty. Niepowtarzalna okazja, by własnoręcznie wykonać tradycyjną zabawkę ludową.

— Każdy może spróbować wystrugać jaskółkę z kawałka drewna. Nasze zabawki znane są m.in. wśród Polonusów w Ameryce — chwali Jacek Zając, wójt gminy Stryżawa.

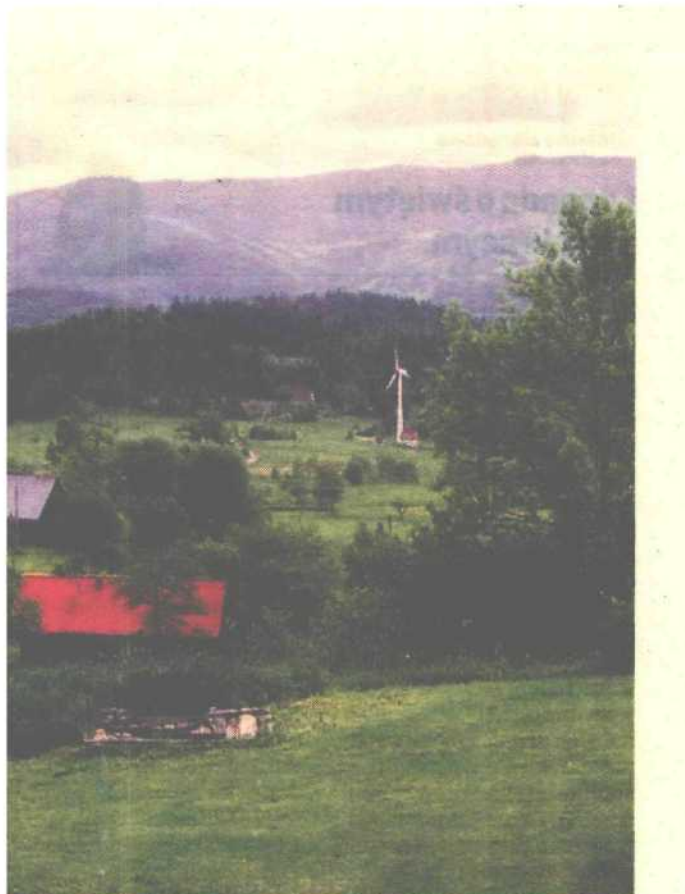
Pod wieczór, zaraz po spacerze po Stryżawie, warto zjechać do Zawoi. Ciekawostka — jedna z najdłuższych wsi w Polsce i jednocześnie zwyczajna osada z domami, kościołami, polami i karczmami wzorowanymi na ludowych gospodach, które rosną jak grzyby po deszczu (podają w nich smaczne kolacje). Najciekawsze czeka dalej, tam, gdzie wieś się kończy, a las zaczyna. Kto chce — niech ryzykuje. Ponoć spotkać można górali zbójników.

Dziennik

Śr. nakład 31615 egz.

Zasięg ogólnopolski





► **Ekologia:** W Przystoju dbają o ochronę środowiska. Kilka lat temu powstała tam elektrownia wiatrowa. [FOT. ARC]

Dziennik

Śr. nakład 31615 egz.

Zasięg ogólnopolski

